

~~Komp~~  
589904-  
-589927  
BIBLIOTHECA  
UNIVERSITATIS  
FRANCOFURTI  
Mag. St. Dr. III





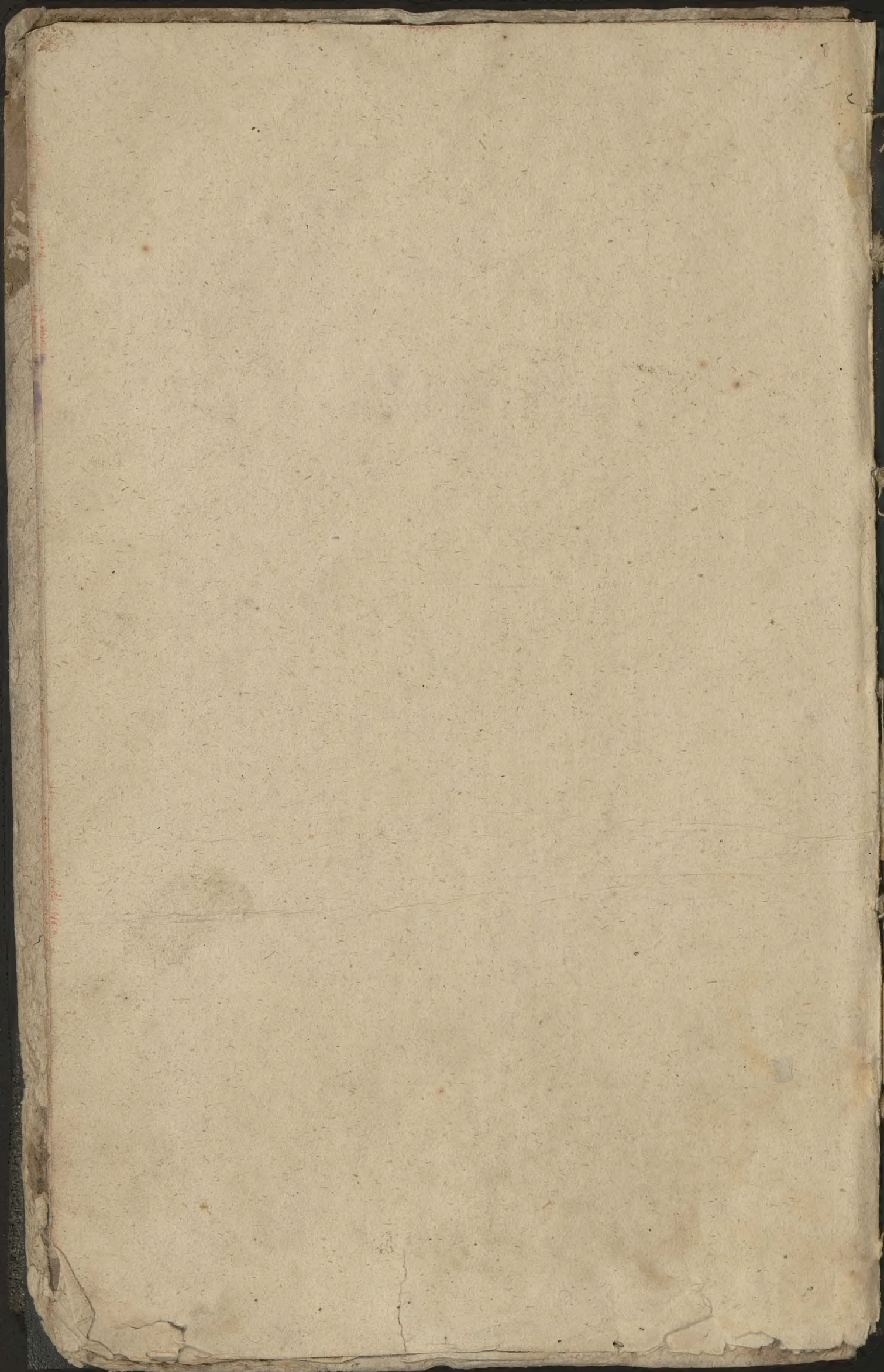
589904-589927

Med<sup>III</sup> St. Dr.



Mr. Sargency  
Bob Linn





L  
W  
N  
P  
S  
S

K

P  
k



DOSKONAŁOSC

DOBROCI

W czworako odmiennym życia stanie

NIEODMIENIAJĄCA SIE,

TO IEST

KAZANIE

pod czas Solennego BEATYFIKACYI Aktu

WIELEBNEY SŁUGI BOZEY

B. JOANNY  
FRANCISZKI

FREMIOT DE CHANTAL,

Zakonnicy Nawiędzenia Najswiętszey MARYI Panny,

PIERWSZEY

MATKI FUNDATORKI  
MIAŁE.

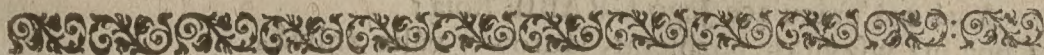
PRZEZ

X. JANA FRANCISZKA od S. JOZEFA WŁOCKIEGO,

Scholarum Piarum Káznodzieię.

W Kościele Wielebnych Pánien WIZYTEK Konwentu  
Krakowskiego,

ROKU PANSKIEGO 1752.



w KRAKOWIE,

[w Drukárni Adámá Kleiná, Typografa Krakowskiego.



NA HERBOWNE OZDOBY  
Prześwietney Stárożytnych Domow Fámilii  
**POTOCKICH y SZCZUKOW.**



I.

Dobrych Sług CHRYSTUS Krzyżem zwykł znaczyć, iák siebie,  
Ze ich wyfokim uczyć má honorem w Niebie.  
Dom POTOCKICH Troistym Krzyżem zaśczycony,  
Ktoż im dobroci z káżdey nie przypisze strony?  
Dobrze się BOGU, ludziom, dobrze *Kościółowi*,  
Swym życiem, dobrze męstwem stáwiáią *Krolowi*.  
Ztąd wnosić wszyscy muszą, y ia oraz z niemi,  
Ze máią chwałę w Niebie, y honor ná ziemi.

II.

Dom SZCZUKOW pracowity y głową y zbroią,  
A zá coż pracuiące Jego GRABIE stoia?  
Choć iuż wszystkie pozbierał, laurów y pálm żniwá,  
Ktore krwawá Bellony zwykła rodzić niwá.  
Tey ieszcze są iák widzę, nieodmienney siły,  
Aby Niebo z łáskami sobie zágrabiły.

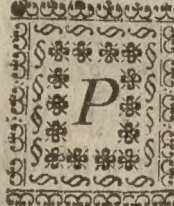
589908

III



Do Jaśnie Wielmożney  
Jey M*Ci* PANI  
**ELZBIETY**  
Z POTOCKICH  
**SZCZUCZYNEY**

STAROSCINY WIEKSZANSKIEY &c.  
PANI y DOBRODZIEYKI  
NAYOSOBLIWSZEY.

 Rzykład doskonałey dobroci w czworáko odmienionym ży-  
cią stánie Błogosławioney JOANNY FRANCISZ-  
KIFREMIOT de CHANTAL, Zákonu Náviedze-  
nia N. M. P. pierwszey Matki y Fundatorki, czyli Kázá-  
nie pod čás Solennego Iey aktu Beatyfikacyi przezemnie  
ogłoszone, a teraz z pod Drukarskiey prásy, ná publiczny wychodzą-  
ce widok, nie mogtem przyzwoiciéy iako w Twoich złożyc rękach I W.  
M*Cia* DOBRODZIEYKO. Jeżeli bowiem ná Twoy życia zápá-  
truię się proceder, żywy się w nim Obraz doskonałey dobroci, y dobrej  
doskonáłości w stanách Iey, w ktoryches niegdys zostáwáta, y w  
tym, w ktorým teraz chwálebnie trwász, oczywiście wydaie.

)(

Do-



Dobłą była JOANNA FRANCISZKA Panną dla przyzwoitych wieku swego cnot ; Dobłą Mężatką, dla przykładnego domowych życia ; Dobłą, Wdową dla statecznych przy doskonałości obyczajów ; lepszą Zakonniceą dla prawdziwej światła wzgardy, y pilnego solennych zachowania słubów. Podobny y życia Twoiego sposób J. WIELMOŻNA DOBRÓDZIEYKO doskonałość chwalebney przed Bogiem y ludzmi dobroci prezentuje, y potomnym wiekom na wzor y przykład zostawi ; wiakie się przy niewinności życia w Pannieńskim stanie cnoty ; w iaką przy związku Mążżeńskim przykładność ku wszystkim ; w iaką przy owdowiałey kondycyi obyczajów przystoynosc y powagę ; w iakie przy wspólniały światła wzgardzie doskonałości zakonney, iazmo zaprzagać się każda do tey odmiennosci przychodząca stanu powinna Osoba. I lubo się przykładem JOANNY w czwartym stanie, wiecznemi przez solenną Profesya BOGU służyć nie obowiązala słubami ; iednak się do dalekiego od rozruchow światowych ( co jest rzadkiey w światowych Dalmach doskonałości ) Zakonnym Osobom poświęconego dobrowolnie oddalać mieysca ; abyś tym sposobem niewiadoma wszystkim, wiadoma BOGU y Niebu, doskonały ze wszęch miar mogła prowadzić żywot, pozwolone sobie od BOGA dni życia swojego, na wysokiey Bogomysłności, na ustawicznych trawiać modlitwach. A co więksey rzecz godna uwagi, że nie gdzie indziey tę świętą dla siebie obraca Pustynią, tylko przy dobrych dobrej Matki B. JOANNY nieodrodnym Corkach, abyś doskonały tę we wszelkich sprawach wyrażać potrafiła dobroć w Osobie Twoiey, o którą Ona prosząc BOGA, słowy Dawida : Dobroci w sprawach moich, kárności y umiętności, naucz mnie Pánie, bom o rozkazach twoich nigdy nie zapominała : Iey nabyła. Ze zaś nieoddalona prawdziwej dobroci własność jest, y innym udzielać się, tak iako Słońce ciepła, y świetnych promieni swoich, ziemi ; morze wod swych długim duktem, przez źródła wynikających ; ziemia swoich bogactw y ukrytych ludziom użycza y nie przeczy skarbow ; tak y J. W. W. PANI DOBRÓDZIEYKA użyczonych sobie choynie od BOGA dobroci skarbow, tudzież y nabytych przez pilne Iey staranie, y ćwiczenie ustawiczne doskonałości Chrześciańskiej talentow, y światobliwej umiętności Polskiemu udzielaśz światu. Wszakże oczywisty tego mamy dowod, ( ktorego pamięci wiecyste nie zagubią czasy ) w Xiędze pełney zbawiennych nauk, przenikających sercá pobudek, pełney świętych przestroğ y uwąg, do stódkiey y świętey prowadzących czytelnika śmierci, z Fráncuskiego na Polski



ski język przez Ciebie z wszelką doskonałością wytłumaczoney, dla powszechnego wszystkim pożytku, y pozyskania dusz BOGU wier-nych, publicznemu z pod Drukarzkiej prasy do czytania podaney oku. Nie inszy zaś tej światobliwej pracy Twoiej upatrujemy, cel y koniec; tylko że iako Samą bogoboynym życiem, y codziennym w doskonałości Chrześcijańskiej postępkem do stodkiej y świętej zá-wczasu dysponujesz się śmierci, tak też ile siły y pragnienia Twoiego jest, innym do tej osiągnięcia szczęśliwości pokazuiesz drogę. Procz Twoich umysłu chwalebnych dárow y talentów, choynie y dobr Pańskiej fortuny Twoiej udzielasz innym, Klasztory znakomitemi Summami ná wieczne Fundácyę, Kościoły bogatemi apparátami ( w czym y Kościół nasz Krákowski uposledżony nie jest ) ubogie sieroty choynemi, ich niedostátek wspierając, opatruiesz iátmużnami; pokazując to wszystkim ná oko ( lubo w tym rázie publiczney uni-kász chwát ) że nie sobie, ale BOGU, Kościołowi, y bliżniemu żyiesz, co jest włásná dobroci. Coż mowić o innych skrytych światobliwego życia Twoiego akcyach; iá choćbym zámilczát; liczne w tym Stołecznym Krolestwá Polskiego Mieście Krákanie, Swiátnice Pańskie, choć nieme, mowić y świádczyć będą, o Twoim częstym ich náviedzaniu, w gorácości ducha, w upokorzeniu sercá, w prze-dłużonych modlitwách odprawianym. Głębokim iednák szánować mi przychodzi milczeniem ráczey, niżeli krásnomowskim ogłászac ięzykiem, inne wielkie cnoty Twoie, któremi świat ten w terazniey-szym chwalebnie żyjącá záwstydzász Stánie Twoim, wiedząc to y miarkując doskonále; że chociaż chwalebnie przed Bogiem żyiesz y czynisz, wszelakiey iednák nie przyimuiesz chwát, od niey iá-ko od szkodliwej życiu doskonałemu stroniąc zárázy. Ná tym y iá ugruntowány fundámenćie Godności Imienia Twoiego, stynącey od wieków w Krolestwie Polskim, Mestwem, odwágą, żarliwo-ścią Wiáry, Práw y swobod Oyczystych, wiernością ku Májestátom, pobo-żnością ku BOGU, stárodáwney POTOCKICH Fámilii, nie opisuie-áni Polskich o niey obszernie piszących nie wzruszám Historykow, álbowiem y w tych czásách, POTOCKICH wymieniać Fámilią, jest iedno, co iásniejące w południu stónce, palcem pokázywác świátu. Dosyc mi jest mowić, co wszystkim nie táyno, że w Przeświátnym Domu Twoim J. W. MCia DOBRODZIEYKO J. O. J. W. wiekuią tytuty; Prymacyálne krzyże, Biskupie Infuty, Kánonicze Stállá, Senátorskie Purpury, Kánclerskie Pieczęci, Márszátkowskie, w Krolestwie ná Wálnych Seymách, Trybunátách, Komissyach Rá-domskich Laski, Hetmánskie Buławy, y wszystkie inne Koronne Mi-  
ni-



nisteria, Woiewodztw, Ziem, Powiatow, Grodow, Jurysdykcyę, Urzędy, y Honory przebywały, y przebywają. Ani się na to odważam, abym zkolligowane z POTOCKICH Imieniem miał wyliczać Domy; żeby mi do tey nie przyszło trudności, co gwiazdy na Niebie, lub piasek na brzegach liczyć morskich; bo rzadko który w całym Krolestwie znákomity znáyduie się Dom, żeby w To zkolligowanej krwi POTOCKICH nie wpływał morze. Y lubo dosyć z Siebie szącunku y estymacyi má Dom POTOCKICH; przyczynił mu iednak nie máło wági, przydał obszerności sławy JW. Dom. SZCZUKOW, w Osobie Twoiey dożywotnym kontraktem z Tobą niegdys złączony; y chociaż dekreta Boskie w krotce ten miły przyiáźni związek przerwały, złączoney iednak Imienia Godności rozerwać nie mogą; bo to wszystko na Osobę Twoię iák przez sukcesyą naturalnym zlewá się prawem. Tą iá tedy Imienia Twoiego Godnością tudzież y FUNDATORSKIEGO SZCZUKOW w Szczucińskim Collegium Nászym, w Osobie Twoiey żyjącego pobudzony, tą dobrocią doskonałego życia Twoiego, na wzor JOANNY zachęcony, przykład życia Jey publicznym ogłoszony Kázaniem, na Ręce Twoje składám J.W. MCia DOBRODZIEYKO, z oświádczeniem wieczney Zákonu moiego wdzięczności; aby dobry y łaskawy BOG, na przykład innym dobrego y doskonałego życia, Ciebie w náydłuższe przy czerstwym zdrowiu konserwował látá, wszelkich Ci, według chwalebnych zámyśłow Twoich użyczając błogostawieństw. Tegoć Imieniem Zákonu moiego, y swoim nieustánnie życzy

J.W. MCi PANI DOBRODZIEYKI

Nayniższy sługá y Bogomodlcá

X. Ján Fránciszek od S. Józefa Włocki Scholarum Piarum Káznodzieiá.







CO zaś należy do pozyskania SERCA BOSKIEGO, mamy na dowód dwóch Braci rodzonych Jakóbá y Ezawá, przecież Jakób kochánkiem SERCA BOSKIEGO, *Rom: 8.* Ezaw w nienáwiści zostaie: *Jacob dilexi, Esau autem odio habui.* A to dla czego? álbo nie iednego Oycá obádwa, álbo nie iedney Mátki Synowie? to prawdá, ále Ambroży S. *S. Ambr:* daie tego przyczynę: *Jacob figuram bonitatis gerebat,* bo Ezaw w złości urodzony, Jakób zaś żywy charakter dobroci nosił na sobie: *Elegerunt bonos.* Dla tego kędy pyta się Prorok, kto będzie chciał dochodzić prawdy y miłości? *Psal: 60.* *Misericordiam & veritatem eius, quis requirit;* tam Cháldeyczyk czytá: *Bonitas & veritas á Domino servabunt eum.* Tyle człowiek respektu, faworu, y protekcyi u Máiestátu Boskiego otrzymuie, ile dobroci znajduje w sobie.

Doświadczyła na sobie tey prawdy, pierwszá Mátká y Fundátorká Prześwietnego Zakonu NAWIEDZENIA MATKI BOSKIEY, B. JOANNA FRANCISZKA FREMIOT, kiedy iá BOG między Błogosławionych w Chwale swoiey policzył: *Ecclesi: 45.* *Beatificavit illam in Gloria Sanctorum.* Ubłogosławił Ją w Chwale Świętych Naywyższy Pasterz BENEDYKT XIV. (: ktorego życie niech dobroć Boská w naydłuższe lata konserwuie, y wszelkimi pomyślnościami nápełniá:) w Kościele CHRYSTUSOWYM na cały świat Chrześciański ogłosił. Z kądże Jey proszę promocyá do tey BEATYFIKACYI? przez co zarobiła sobie na tę łaskę u BOGA? przez co na tak wielką Chwałę zaśluzyla w Kościele BOSKIM? śmiem bezpiecznie przyznáć, że nie przez co inzego, tylko że Ją Opátrność BOSKA w Regestrze dobrych zapisaná znalazła, wszák to Ewángeliczná prawdá. *Elegerunt bonos in vasa.* zli álbowiem w poczet Błogosławionych nie idą: *malos autem foras miserunt.* Wszák y sam CHRYSTUS, kiedy ósm stánów ludzi beátyfikował, w tym Regestrze wyrażá dobrych: *Beati mites, Beati pacifici.* *Matt: 5.* Wyprobowal tę dobroć B. JOANNY FRANCISZKI BOG, przez czterokrotne życia Jey odmiennosci, á że się pokázala osobliwszá, od inszych Sprawiedliwych dystyngwuiacá, dla tego Ją w liczbę Błogosławionych, przez Námiestniká swego ingrossował. Z czego żebym się wywiodł, powiem na terázniejszy Kázaniu, Błogosławioná



ná JOANNA FRANCISZKA, przez to sobie ná BEA-  
TYFIKACYĄ zarábiła, że dobrá PANNA, dobrá MA-  
TKA Dzieciom, lepszą nád dobre w osieroćiałym Stanie,  
naylepszą Sługá Boską, MATKA y FUNDATORKA,  
Prześwietnego Zákonu NAWIEDZENIA Náyświętfzey  
MATKI BOSKIEY. O tym *Ad M. D. T. O. M.*  
*Gloriam.*

## CZĘŚĆ PIERWSZA

### DOBRA PANNA.

**K** Toby chciał doskonałe iáko náleży opisać dobroć tey  
B. Dufzy, nie ludzkiej ná tę imprezę, ále Anielskiej  
potrzebáby mu záżyć wymowy, álbowskiem w ktorykol-  
wiek stopień lát y wieku Pánieńskiego wstapiemy, wszędy  
przecudowne dobroći Anielskiej znáydziemy ślády. Do-  
brá z urodzenia PANNA, dobrá z wychowania, dobrá z  
nádprirodzonych cnot Boskich, Wiáry, Nádziei, y Mi-  
łości, dobrá z cnot Kárdynálnych, roztropności, Męstwa,  
wstrzemięźliwości, y sprawiedliwości. Dobrá z urodze-  
nia: *Genus admotum Superis, summumq; per altos, attinge-* *Silium*  
*bat avos Caelum.* Urodziła się álbowskiem z Przezácney *Ital:*  
Fámilij Fremiotow, iedney z naystárożytnieyszych y  
nayprzednieyszych Domow Burgundyjskich: z ktorey i-  
dący; zásiádali pierwše mieyscá w Párlámenście Dyzonu  
Stołecznego támtęgo Kráiu Miásta: będąc nád to pier-  
wszemi z tych, ktorzy naypierwey przez S. BENIGNA  
Wiáry S. promieniami oświeceni zostáli, á z Linij Mácie-  
rzyńskiey szła, z Prześwietnego Berbisow Domu, który  
od trzech set lát przyczyniał osobliwego Honoru Oyczy-  
źnie swoiey, dziedzicząc ná pierwszych godnościách y  
Urzędách tak Woykowych, iáko y Konfyliárskich, będąc  
z powinowáconym ze wszystkimi prawie zacnemi po-  
mienionego Xięstwa Fámiliámi: *Tituli titulis, et nomine* *Kanon.*  
*nomen truditur, et Fasces ex ordine Fascibus instant.*

Dobrá z wychowania, świádczy álbowskiem Autor Zyciá  
Jey, ktorego tu słowá kładę, że: Prezydent naszey mło-  
dey Pánieńki Oyciec, który znał obligácy Chrześcián-  
skie, y infze piękne y naypożytecznieysze, do obyczáiw  
náležące reguły, tak też nic nie opuścił, cokolwiek ro-  
zumiał być potrzebnego do dobrego Corki swoiey wy-  
chowania,



chowaniá, iákoby się od S. HIERONYMA náuczył, który mowi: Jeżeli strzegą dziecięciá, żeby go zmiá nie ukąsiła, dáleko więcey náleży strzedz, żeby Pánienká nie była zaráżoną próżnościami światowemi, áby nie piła z kubká złotego Bábilońského, żeby nie wychodziła z Dyną, y nie zápátrywála się ná ludzi młodych, postronnych, bojąc się niebezpiecznego przypadku. Słowem tak wychowaná; iáko niewinne Estery, iáko czyste Zuzánnny, iáko światobliwe Judity, były wychowane. Mogła tá Pánienká bez podchlebstwá pochwalić Oycá swojego (: iuż álbowiem Mátká nie żyła, tę Dziecińę pułtorá roku dopiero máiącą zostawiwszy :) słowami Psalmisty: *Super aquam refectionis educavit me, animam meam convertit. Deduxit me super semitas iusticie.* Ná wodami pośiláiacemi wychował mnie, to iest, iáko Święty HIERONIM tłumaczy, mądrości y náuki Chrześciańskiey, y duszę moję zaráz z dzieciństwa do B O G A náwrócił, y prowadził mnie ścieżkami sprawiedliwości.

Dobrá z cnot nádprzyrodzonych, á náypřod z wyznániá Wiary Chrześciańskiey, ktorá tak szácowná w niey się wydawała, że Jey się przyznáć godziło z Ekklezyástykiem: *Non est digna ponderatio auri et argenti, contra bonitatem Fidei Illius.* Nie iest godná wági cená złotá y srebrá, przeciwko dobroci Wiary Jey. Nie máiąc álbowiem iefzcze zupełnych piáciu lát, á będąc w Pokoiu, w którym Prezydent Oyciec Jey, rozmáwiał z iednym Pánem, który nie przyznáwał istności Bókiey w Nayświętzym "SAKRAMENCIE, rzekła do niego: Móści Pánie trze-  
" bá wierzáć, że: JEZUS CHRYSTUS iest w Nayświę-  
" szym SAKRAMENCIE, gdyż to on sam powiedział,  
" á kiedy WC Pán nie wierzysz temu co on powiedział?  
" to go WC Pán czynisz kłámcą. Agdy ná ulágodzenie dziecécey żarliwości, cukier Jey był od niego ofiarowany, w ogień go wrzuciła, mowiąc: widzisz WC Pán, o to tak gorzec będą w ogniu piekielnym wszyscy Heretycy, ponieważ nie wierzą temu, co Pán nász powiedział. O záprawdę tu powiedziec náleży: *Ex ore infantum & lactentium perfecisti laudem propter inimicos tuos.* Zuś niemowlátek, y kármiających się piersiami Mátek, udołkonáliś Chwałę dla nieprzyiációł twoich.

Wydála



Wydawała się ta nieofzácowaná cnotá w dálszych le-  
ciech Jey, á osobliwie kiedy w konfidencyi powiedziała:  
ze BOG dał Jey był zaraz z dzieciństwa tak wielką miłość  
ku Wierze S. że po tyśiąc kroć ofiarowała by mu krew y ży-  
cie swoje ná zachowanie Jey. Mówiała z niewymowną go-  
rącością áffektu: Wierzę co objawiła Naywyższa Prá-  
wda; powtarzała częstokroć z mocną wiarą: kosztuję  
chlebá, á wierzę, że to iest prawdziwe Ciało mego Zbá-  
wiciela; z niewypowiedzianym Náboženstwem, czytała  
Hymn S. TOMASZA, który się poczyná temi słowy:  
*Tajemne Bostwo: I kazała częstokroć śpiewać domowym*  
*swoim Skład Apostolki, z nieporównanym gustem, y u-*  
*kontentowaniem tego słuchając. O zaprawdę mówić*  
*tu z CHRYSYSEM należy: Non inveni tantam fidem*  
*in Israhel. Nie nálaźtem takiey wiary w Israhelu.*

Matt: 8.

Dobrá z nádziei P A N N A, tak álbowiem mocno  
ufność swoię pokładała w BOGU, że nie było nic tá-  
kiego, co by Já mogło odwieść od tego. Opuszczenie  
własney Oyczyzny (: w późnieyszym wieku :) dzie-  
ci swoich y wszystkich dobr y fortun, dała tego dowód.  
Oddała się zupełnie Opátrności Boskiej, y Jey kiero-  
wać sobą we wszystkim chętnie dozwoliła. Wszystkie  
nádzieie Jey do Dobr wiecznych były ufundowane, ná  
zástugách CHRYSYUSOWYCH, ná miłości, którą od  
wieków miał przeciwko stworzeniu swemu, y ná usil-  
nym prágnieniu, którym chce konserwować dzieło rąk  
swoich, y dać żywot wieczny tym, co się nie sprzeci-  
wiają łaskom Jego, te trzy punktá (: mówiła :) są wę-  
gielnym kámieniem, ná którym nádzieia násza powin-  
ná się fundować. Inszego czasu przydała, że te słowa  
Jobowe: *Niech mnie zabije, będę záwsze miał nádzieię w nim;*  
cieszyły Já y umácniały Já w wewnętrznych utárcz-  
kách, iák ie tylko mówiła. Dotykając się raz ręki swo-  
iey, z przedziwną gorącością rzekła: *W tym cieie powsta-*  
*ne. y to ciało dá chwałę Świętemu Człowieczeństwu*  
*Zbawiciela mego, tá nádzieia moia, złożona iest ná tonie*  
*moim.*

Dobrá z miłości przeciwko Pánu BOGU, może się  
álbowiem mówić to, że tá Świętá Sunámitká kochała  
BOGA, ze wszystkiey duszy swoiey, ze wszystkiego  
serca swego, ze wszystkiey siły y myśli swoiey, iże ro-  
zum,



zum, ciało, y wszystkie istność Jey, były poświęcone miłości, y służyły miłości, dla ktorey wszystkie niesmaki, y przykrości dzielnie, y po męsku znosiła. Bez wątpienia, serce Jey było podobne do ryby nazywanej Ałtır, wyrażającej na sobie figurę gwiazdy, od ktorey też y Imię má, o tey rybie pisze Arystoteles, że trawi wszystko, y pali, czegokolwiek się tchnie, chociaż y w wodzie. Tak miłość naszej pobożney PANNY czyszcza y iasnieysza, nizeli Słońce, wydawała promienie, y światłość swoię na wszystkie strony, paliła, y trawiła wszystko, cokolwiek Jey było przeszkodą do ziednoczenia się z BOGIEM. Była wszystką gorzącą, acz w strumieniach łez swoich, y iako kunsztowny, albo przyprawny ogień, bardziej rozzarzoną się zdala, między falami y wałami przykrego utrapienia, y wewnętrznego udręczenia, ktore wielkie nie raz burze y nawałności

*Cant: 8.* czyniły w duszy Jey. *Aquae multae non potuerunt extinguere charitatem.* Dosyć na tym że gdyby najmędrszemu Salomonowi te trzy cnoty Theologiczne świętobliwej PANNY przyszło pochwalić, trudnoć by mu

*Prov: 30.* żadały: *Tria mihi sunt difficilia.*

Dobrá z cnot Kárdynalnych, ktore w Niey tak iasniały, Jako owi Herubinowie, od Ezechiela widzieli: *Ezech: 1.* *Quatuor facies uni, & quatuor pennae uni.* Tak się iasnie wydawały, iako owe zwierzęta, ktore widział JAN S. w objawieniach swoich: *Apoc: 4.* *Quatuor animalia, plena oculis ante & retro.* Tak były gruntowne, iako owe kolumny Cedrowe w czterech przysiółkach Salomona. I tak rosła Pánienka w lata, y mądrość, na wzor y przykład Niebieskiego Oblubieńca swego: *JESUS autem* *Luc: 2.* *proficiebat aetate et sapientia.* JEZUS zaś roś w lata y mądrość. Wydawała się w Niey wielka rostopność, pobożność prawdziwą, rozsądku dojrzałość. Dał Jey BOG naturę dobrą, że mogła mówić z Salomonem: *Sap: 8.* *Sortita sum animam bonam,* wolą do wszystkiego dobrego skłonną, iako to Autor życia zeznaie, pisząc o Jey Oycu zapatruiącym się na piękne cnoty JOANNY " w te słowa: Ten pobożny Oyciec, widząc Córkę swoię, " pełną dobrych inklinacyi, rozum poiętny, náuk płci " przyzwoitych, ktorych na to zażywała, aby dobrze według BOGA, dobrze według sumnienia, dobrze według



dług sławy publiczney, którą według AUGUSTYNA  
 Sw: dla ludzi potrzebną, dobrze z Rodzicami, dobrze  
 z Starymi, dobrze z młodszymi, dobrze y z równymi;  
 jako na Pannę Chrześciańską należy, postępowała. U-  
 siłowała skazać tę dobroć, przeciwną niewinności Pá-  
 nieniskiej nienawiść, ale się słowami Doktorá Narodow,  
 mężnie złożyła: *Virgo cogitat quæ Domini sunt, ut sit san-*  
*cta corpore, et spiritu.* Panná myśleć powinna o tym, Cor: C. 7.  
 co do BOGA należy, áżeby była zawsze czystá na cie-  
 le y na duszy. A że była z urody piękna, z obyczajow  
 grzeczna, z fortuny bogatá, ile bogatych Rodzicow  
 Corká, nie trudno Jey było o Káwalerá. Jákoż miá-  
 ła wiele Konkurrentow o dożywotnią przyiaźń, mię-  
 dzy ktoremi starał się o tę mądrá PANNĘ jeden zá-  
 cny Káwaler, wielkich instancyi záżywał, wielkie re-  
 monstrował pożytki z tego zámeściá, ale gdy się do-  
 wiedziała, że był Kálwińską zaráżony Herezyą, wszy-  
 stkim całé wzgardziła, mówiąc: że prędzeyby sobie o-  
 brała wieczne więzienie, á niżeli Kálwiná, y ráczey ”  
 tyśiąc śmierci, iednę po drugiey, niżeli przez zwiá-  
 zek małżeński, być przyjacielem nieprzyjacielowi ”  
 Kościoła. O żeby wszystkie Chrześciańskie Pánienki,  
 tak były cnotliwe, tak pobożne, státeczne, tak zárli-  
 we zá Wiaré Sw. jakoby się Kościół Boży y cały świat  
 Chrześciański Duszami Swiętymi nápełnił, coż kiedy  
 wieku nášzego Panny, nie pytaią się o to iák dobry Ká-  
 tolik? iák cnotliwy Mąż? iák poćciwy człowiek? ale tyl-  
 ko ieżeli bogaty: *An dives omnes quærimus, nemo an bo-*  
*nus.* Niech będzie iákiey chce Wiary, áby tylko for- Sene: Ep: 50.  
 tunę miał, wraz kontráktu Małżeńskie stáją, dla tego  
 też w dalszym pożyciu, záchodzą częste nieukontento-  
 wania, niezgody, dysensye, niechęci, y rozwody się  
 trafiaią, że bowiem bogáctw á nie przyjaciela szukáią,  
 dla tego BOG ich chciwości nie błogosławi.

## CZĘŚC DRUGA

### DOBRA MATKA.

Doroślá lát postanowieniu przyzwoitych PANNÁ,  
 kiedy troskliwy Oyciec myśleć począł o Jey posta-  
 nowieniu, w których myślách zostájący snáć z ná-  
B 2
technie-



tchnieniá DUCHA BOZEGO przypominá sobie  
*Eccel: 7.* słowá Ekklezyástyká: *Trade Filiam, et grande opus feceris, et homini sensato da illam.* Wyday Corkę twoię, á wielką rzecz uczynisz, człowiekowi státecznemu odday Já. Akceptuie rádę, oddáie w Stán Máżeński Corkę Báronowi *de Chantal* Káwálerowi czasów swoich wielce grzecznemu, pierwszemu z Domu Rábulinow, po Mátcie zás idáczemu z linij S. BERNARDA Opátá Kláráwálli. Szczęśliwe to było Máżeństwo, y rzádko ktore rownemu było widziáne: á to nie tylko respektem dárow przyrodzonych, ktoremi byli oboie zńácznie ubogáczeni, ále y przez ziednoczenie serc y woli Ich: ktore ziednoczenie było ták doskonałe, iż się mogło mowić, że nie mieli tylko iedną duszę, y iedno serce we dwóch Osobách: *Erat unum cor, et anima una.* A iáko B O G jest Oycem Świętey iedności, ták im tey užyczył Konfolácii, że Mátką stáła się Dzieciom cále práwdziwą. Wiele álbowiem Mátek znayduie się, ktore nieporzádnie Dzieci swoje kocháią, pozwalájąc im szkodliwey wolności, nie wstrzymuiąc od złego, nie zábiegájąc swywoili młodości, y chwáląc to bezpieczeństwo w nich, ktoreby gánić, strofowác, y gromić powinny w nich, przez co dusze ich zábiiáią, y wiecznie gubią, tyránki okrutne nie Mátki: Insz tu cháráktek wydáwał się, chwalebnieyszy, y ktory wszystkie Mátki powinnyby brác sobie ná przykład. Oprocz innych tytułow, ktoremi wychwálał Mádrość Sálomon, názywá iá Mátką piękney miłości, boiáźni Bożey poznániá, y nádziei Świętey: *Mater pulchræ dilectionis, et timoris, et agnitionis, et Sanctæ Spei.* Znawdowały się te wszystkie cnoty, iáko w iedney z Mádrych, y rostopnych Mátek, w B. JOANNIE, była álbowiem chwalebna miłość, którą kochála Dzieci swoje, była boiáźń Bożą, którą im z mlekiem instylłowála, była zñaiomoć Pana BOGA y siebie, którą ich oświecała, były cnoty Teologiczne, Wiara, Nádzieia, y Miłość, w ktorey ie chowała.

Osobliwe y dosyć piękne reguły opisuie Rodzicom Ekklezyastyk Páński, ták Matce iáko y Oycu, iáką mają edukacyą dáwać Synom y Corkom swoim. A nayprzód do Oyca mowi: *Filii tibi sunt? erudi illos, et curva illos á*  
*Eccel: 7.* *pueritia*



*pueritia Illorum.* Dał ci BOG Synow? náuczayże ich, náklaniayże do dobrego, od dziecínstwa ich. Potym do Mátki mowę czyni: *Filiae tibi sunt? serva corpus illarum, & non ostendas hilarem faciem tuam ad illas.* Dał ci BOG Mátko Corki? zachowuyże w łkromności ciáło ich, á nigdy nie pokázuy im wesołey twárzy. O iákobym rád żeby wstał zmártwych ten Ekklezyástyk, á te reguły wytłumáczył, wieku terážnieyszego Oycom y Mátkom, ktore pierwey uczą dzieci swoje słowá) lądá) iákíe wymáwiác, á nizeli JEZUS y MARYA powtárzác, pierwey pokázuią dzieciom iák máią grozić domowym, słuigi łáiác, fukác ná czeládkę, przezywác trefnemi názwiskámi, á nizeli pácierze mowić, pierwey piosnek światowych, á nizeli Świętey modlitwy, nogi ich do táncá spossobiá, á nie do przyklékániá ná ádorácyą Pánu B O G U, gniewow y fantázyi náuczáią, wyniośłości y ámbicyi, á nie dobroći, y łáskáwości Chrześciánłkiey, pierwey światowości, y próżności, á nizeli Kátolickiey pobożności. O Rodzice! o Oycowie! o Mátki! ktore sobie ták poczynácie w wychowániu dziátek wászych, iák ciężki ráchunek zá zepsowaną niewinność dziecinną BOGU oddácie!

Lepszą edukácyą Dzieciom swoim dáwála B. JOANNA, bo według reguł od Ekklezyástyká Páńskiego opisanych: *Fili tibi sunt: erudi illos, &c.* iáko życia Historya świádczy: Náklániála je z dziecínstwa do dobrego. Albowiem iák tylko dzieci Jey wstały, uczyła ich Pácierzá, y kázála im záwfsze odmáwiác Modlitwy Poránne, iáko téż y domowym swoim, áni potrzebá było wołác ná nie, iáko Uczniowie ná CHRYSTUSA; *Doce nos orare.* Náucz nas modlić się. Podczas tey Luc: 11. godziny, ktora Jey była naysposobnieyszá, uczyła czytać swoje Dzieci, inszego czásu uczyła ich Kátechizmu, wláśnie z słow Dánielá, biorąc w tym punkcie pobudkę: *Qui ad justitiam erudiunt, fulgebunt quasi stellæ in perpetuas æternitates.* Dan: 12. Słuchála Mfzy S. z niemi, á w káżdą Sobotę z osóbná zákupowála tę S. ofiarę, z osobliwego Nábożeństwa do MATKI BOSKIEY. Stárála się téż o to, żeby podczas obiádu, wieczerzy, przy stole nie mowiono, tylko o rzeczách dobrych, do cnot náleżących, uchodząc cenzury, ná próżne mowy, u Proroká wyrázoney. *Quorum os locutum est vanitatem.* Po wieczerzy Psal. 143



zgromadzała wszystkich domowych, y uczyła ich, iako mają zachowywać Przykázania Bołkie y Kościelne, y ćwiczyć się w dobrych obyczajach, y pobożności Chrześciańskiej, iakoby w tym była od Apostoła napomniona: *Sectare iustitiam, pietatem, fidem.* Do swego zaś przyszedłszy pokoiu, mówiła z Dziećmi swemi y sługami Litanie do Najswiętszey PANNY. *De profundis* za zmarłego Męża swoiego, potym każdy czynił rachunek sumnieniá; brał błogosławieństwo od swego Anioła Stroża, wszyscy zaś wspoł mowili: W ręce Twoje Pánie polecam Duchá moiego. Po skończeniu tego Nábożeństwa, pokropiła ie święconą wodą, y dała im błogosławieństwo, zostając ieszcze samá z puł godziny na Modlitwie. O iak to chwalebny proceder, iak to piękna Dzieciom młodym edukacya, iak godny náśladowaniá proceder.

Aleć się ieszcze tym nie kontentowała. Świętobliwa Mátká, że słowami náuczała Dzieci swoje tak trokliwie, że ie ułtnemi ciągnęła do dobrego powábami. Wiedząc albowiem z Náuki CYPRIANA Świętego, że uczynek mocniejszy jest nizeli głos, y że skuteczniejszy jest życia, nizeli ięzyká świádeństwo: *Efficacius est vita, quam linguae testimonium.* Uważając oraz, iako samo doświádczenie pokázuie, że przykład Stárszych, skuteczniejszy dáleko y więcej dokázuie w pospolstwie, á nizeli náuká, według zdániá Pòety.

*Leniwo w zbudzá serce, co wchodzi przez uszy,  
Prędszy pochob ten, ktory, oczy dáia, duszy.*  
*Horatius*

Uznawała moc wielką w przykładach, zaczął stárała się usilnie o to, áżeby Dzieci swoje życiem swoim przykładnym prowadziła do boiázni Bożey, y wszelkicy cnoty. Dla tey przyczyny wstawała bárdzo ráno, że mogła mowić z Psalmistą: *Anticipaverunt vigilas oculi mei.* y na każdy poránek náwiedzała Kościół S. Oblubienicę CHRYSTUSOWA, pozdráwiając tryumfuiący, z nábożnym powinšzowaniem spolney rádości, z błogosławionej szczęśliwości Jego; Wołuiący zaś, supplikuiąc Oblubieńcowi, áby mu dał zwycięstwo z nieprzyiációł Jego, pomnázał liczbę prawowiernych; á oney też osobliwie dał łáskę, áby mogła żyć y umrzeć

na



ná łonie tey S. MATKI. Widziały dzieci y wszyscy  
 domowi, iák często do Oratorium swiego, które w  
 Domu miała, od zabaw dziennych odrywała się ná  
 modlitwę, sprawuiąc się w tym według informacyi  
 CHRYSTUSOWEY: *Oportet semper orare, et non defi-* Luc: 18.  
*cere.* Zawsze się trzebá modlić, y nie ustawać. Patrza-  
 li ná to, iákó ściśle pościła Piątki y Soboty, iákó dyscy-  
 pliny y włosiennice miała w częstym używaniu, że mo-  
 gła mówić z Koronátem Izráelskim: *Propter te mortifi-* Psalm: 43.  
*camur tota die,* dla Ciebie BOZE mórtwiamy się cały  
 dzień. Obserwowały Dzieci, iákó przy stole, pod czas  
 obiadu, mórtwiła áppetyt swoy, y przez służebną swo-  
 ie często podawała tálerze, z zwierzyną, ptákami, y in-  
 szemi delikátnemi potráwami sobie podánemi, á to dla  
 ubogich, idąc w tym zá ráda S. LEONA, który chce  
 żeby te potráwy, których wstrzemięźliwość uymuie  
 áppetytowi naszemu, były máterią jałmużny, y pokár-  
 mem ubogich: *Fiat refectio pauperis, abstinentia jejunan-* S. LEO.  
*tis.* Obserwowáli, iákó czytała ná każdy dzień prywa-  
 tnie przez puł godziny, á dla lepszego poięcia náuk E-  
 wángelij S. używała do czytania Księgi swego postáno-  
 wienia, którą zowią żywot CHRYSTUSA PANA, tę  
 sobie szácowała, y powázala równym sercem iákó y  
 BERNARD S. *Hæc mea sublimior Philosophia est, scire* S.  
*IESUM, et hunc Crucifixum.* Tá moia naywyższa u- BERN:  
 miejętność iest, umieć JEZUSA, y Tego ukrzyżowa- Ser: 43.  
 nego. Ordynaryinie zaś czytała Zywoty Świętych, á in Cani:  
 czasem różne dzieie Fráncuskie, álbo Historye iákie,  
 do obyczáiw dobrych náležące. W szkodliwe zaś  
 księgi, y lubieżne kommenty nigdy nie weyźrzała,  
 ani ich w Domu swoim cierpieć nie chciała, y owszem  
 páliła, kiedy ktore znalazła, oświadczając się z Dáwi-  
 dem: *Iniquitatem odio habui.* W nienáwiści miałem nie-  
 prawość.

Widzieli Jey cierpliwość w przeciwnościach, skro-  
 mność w obyczáiach, pobożność w Duchownych sprá-  
 wách, w całym życiu zupełną doskonałość Chrześciań-  
 ską. Żaden Jey człowiek próznuiącey nie widział, bo  
 albo się modlitwą zabawiała, albo robotą na ozdobę Ko-  
 ściółow, albo dom swoy rozporządzała, albo choyne jał-  
 mużny na ubogie rozdawała, iákó owa Mátroná u Sáló-



moná: *Aperuit manum suam inopi, et palmas suas extendit ad pauperem.* Albo więźnie nawiedzała, y wypraszala, albo miłośnierne potrzebnym uczynki świadczyła, albo chorym lekarstwá gotowała, y prezerwatywy, ktore samá z wielkim staraniem robiła, albo infze chwalebne sprawowała ákcye, y tak temi świętymi przykładami, iáko przy goreiącey pochodni, Dzieci swoje prowadziła do BOGA, y do cnot Chrześciańskich. A czy nie dobrasz to Mátká? czy nie Świętá? to Mátká? o zá pewne z ową <sup>2 Mach:7</sup> Máchábeyką páragonować godná: *Supra modum autem Mater mirabilis, et bonorum memoria digna.* Day BOZE, áby wszystkie Mátki, tak dzieci swoje pielęgnowały, zá pewne wielkaby była z tąd BOGU chwała, Kościołowi ozdoba, Oyczyźnie zászczyt, Familiom honor y podporá, á że dobrego nie masz młodzi wychowania, dla tego ani BOG chwały, ani Kościół ozdoby, ani Oyczyzna zászczytu, ani Parentele Honoru y podpory nie mają.

## CZĘŚC TRZECIA

*Lepsza nád dobre WDOWA.*

**D**Obrą PANNA, y dobrą dla Dzieci MATKA była na-  
fza Sunamitka B. JOANNA, ale na tey dobroci  
bynaymniej nie przestawała, lecz starała się usilnie,  
áżeby była lepszą nád te Wdowy, ktore po rozłączo-  
nym Małżeńskim związku miasto obrocenia serca swo-  
iego ku Panu BOGU, ktory ie woła do siebie: *Veni columba mea, unica mea,* bawia się częstokroć, szukając między łcieniami grobowemi, y prochami umarłych, relikwiy oplakanych swoiey niewoli. Rzekłbyś że są iefzcze bałwochwalcami, adorującemi pęta swoje, mia-  
sto tego, coby zażywać miały wolności prawdziwych Synów Boskich, do ktorey ich wiedzy Niebo, miasto słuchania owey zbawienney lekcyi, którą Apostoł daje, <sup>1. Cor: 7. v. 39.</sup> mówiąc: *Mulier alligata est legi, quanto tempore vir ejus vivit, quod si dormierit vir ejus, liberata est.* Zona iest podległa prawu Męża swego poki żyje, a po śmierci iego ma swoię wolność. Aleć naszey Wdowy infzy jest u-  
myśl, infzy proceder, na ktory kiedy się zapatruię, zařtanowić się nie co muszę, dziwuiąc się niedościgłym skutkom



skutkom dobroci Boskiej nad tą Duszą, którą chce po-  
wołać do stanu wysokiej doskonałości. O nie wyśła-  
wioną y nigdy dosyć nie uczczoną Opatrzności BOGA  
mego, iako są dziwne, y cudowne sprawy twoie. Po-  
kazuiesz że masz w rękach twoich klucze żywota y  
śmierci: *Mors & vita in manibus Ejus*, umartwiasz y o- Prov: 18.  
żywiasz, iako y kiedy się podobą, czynisz rozwody, dla  
ugruntowania większej iedności. Rozłączasz małżeń-  
skim związkiemłączonych, z których iedno składasz  
do grobu, a drugie między Chory Anielskie wynosisz,  
rozrywasz więzy Świętej przyjaźni, dla oddzielenia  
wszelkiego stworzenia, od tej Duszy, którą chcesz ko-  
niecznie z sobą ziednoczyć.

Co rozumiecie Państwo moje, wiakiey teraz sytu-  
acyi naszą Wdowę zostacie, nie słyhać tu iuż więcej o-  
wych lamentow światowych, poruszających słabood-  
ważne umysły. Oddacie ostatnią usługę kochanemu Mę-  
żowi, nie obumarłym z nim affektem, ale żywą pamięć  
wzbudzającą, z wylaniem łez obfitych. Przybiera się  
w żalobę, iak naygrubszą tylko może, a pamiętając na  
słowa Apostoła, w których szczęśliwszemi nad inne na-  
zywa Wdowy: *Beatior erit, si sic permanferit*, zaniechą-  
wszy lamentow światowych, ociera łzy swoje, których  
przyrodzenie pozwala, które żal przynosi, które przy-  
jaźń wyciska, które święta miłość może uczynić, słu-  
żnemi y prawdziwemi, jeżeli nie będą zbytne. Przyi-  
muie dobrym nad zamiar sercem z ręki Boskiej ten sno-  
pek mirry, przytulą mile ten Krzyż boleści, którego  
ostrzy miecz odciął drugą połowę ieyże samey, a nie  
wiele myśląc temi się przed BOGIEM oświadczała sło-  
wy: *Dirupisti Domine vincula mea, Tibi sacrificabo hostiam* Psal: 115  
*laudis*. Rozerwałeś Panie wiązy moje, będąc ofiarowa-  
łą ofiarę Chwały, iakoż w tej rezolucyi, uczyniła tę o-  
fiarę ktorey potrzebował po niej BOG, całe się Jemu  
poświęcając, dając mu ciało przez ślubowanie czystości,  
a serce przez dostateczną rezygnacyą y zdanie siebie  
samey na Boską Jego Opatrzność, iako też zmysły swo-  
ie przez umartwienie y zaprzeczenie się tak siebie samey,  
iako y w wszystkich rzeczy stworzonych. A chcąc co raz  
wyżey w przedsięwziętej dobroci postąpić, naznaczyła  
sobie codzienne zabawy, dając Panu BOGU na  
Modlitwę, na czytanie Ksiąg nábożnych, na dobre  
uczynki



uczynki, ten czas y godziny, ktore zwyczajnie trawić zwykła była, na tym co służy do upodobania się Mężowi, y na nie pożytecznych rozrywkach w kompanij sprawuiąc się w tym według informacyi u Psalmisty dla sprawiedliwego opisaney: *Ascensiones in corde suo disposuit*. Stopnie albo wstępy w sercu swoim poczyniła, ktoremiby do wysokiej przyść mogła doskonałości, to iest iako Eutimius tłumaczy. *A ensibilibus ad intellectualia, a bonis ad meliora, sunt enim istae ascensiones, bonae quaedam cogitationes, per quas velut per scalam ad alta & Divina conscenditur*. Od rzeczy zmysłności kontentujących, do rzeczy rozumowi przyzwoitych, od dobrych do lepszych, są albowiem te wstępy, niektóre myśli dobre, przez ktore iako po drabinie do wysokich y Bożkich rzeczy przychodzi człowiek sprawiedliwy.

Psl: 63:

Jakoż y wstąpiła na wysoki stopień doskonałości Chrześciańskiej, kiedy mieszkając w Domu Oycy Męża swojego znosiła nieporównaną cierpliwością ziadły humor złey sługi tameczney, która Jey na każdą godzinę złości wyrządzała, y niezmiernie dokuczała, a nafsza Filotea iako świadczy Autor życia Jey, samą dobrocią składała się wszystkim napaściom y złościom Jey, mówiąc rezolutnie: BOG dopuszcza na moje lepsze, chcąc abym miała więcej czasu aplikować się do po- bożnych uczynkow. Jakoby mowić chciała wyrówniey: żebym przez to przesładowanie lepszą nad dobrych została.

Gen: 25:

Uciśniona ciężarem bliźniat Rebeką, idzie po radę do BOGA, coby z tym uciśkiem miała czynić: *Perrexitque ut consuleret Dominum*. I poszła aby się poradziła Pana. Dokąd odeszła Rebeką? (:pyta Origenes:) do BOGA. czy nie iestże na każdym mieyscu przytomny Bog? dokądze poszła; czy do krewnych, czy do przyjaciół, czy do znaiomych po radę; rezolwuje to pytanie tenże Origenes: *Ego puto quod non de loco ad locum abierit, sed de vita ad vitam de actu ad actum, de bonis ad meliora transiverit, de utilibus ad utiliora perrexerit, de sanctis ad sanctiora properaverit*. Ja rozumiem ze Rebeka nie z mieysca na mieysce odeszła; ale z życia do życia, z aktu do aktu, z dobrych rzeczy do lepszych przeszła, od użytecznych do-



do użyteczniejszych postąpiła, od Świętych do Świę-  
szych pospieszyła. Kiedy ja uważam okoliczności życia  
B: JOANNY, kiedy zważam Jey ucisk, częścią z śmierci  
Męża swiego, częścią z przesławiania złej flugi, o-  
ktorey się wyżej wspomniało, to widzę że Jey chodze-  
nia y postępowania, tym od Orygenes wyrazonym, bar-  
dzo podobne były! Szła; albowiem od życia, to jest od-  
życia wolnego, do życia ściślejszego, w którym sama  
siebie w świętey miała nienawiści, y nie pozwalała cia-  
łu tylko tych rzeczy, których mu odiać niemogła, bez  
naruszenia dykrecyi y potrzeby. Sama sobie służyła  
we wszystkim, co się do Jey Osoby ściągało, y pokoio-  
we białogłowy Jey, nie mogły nigdy wymoc, tego na-  
Niey, żeby im pozwoliła śać łożko, y uprzątnąć gabinet,  
w którym śiadła. Szła *de actu ad actum*, od iednych á-  
ktow albo uczynkow miłosiernych, które świadczyła u-  
bogim, osobliwie podczas wielkiego głodu, kiedy na  
káždy dzień dawała zwyczajną jałmużnę, chleb, y po-  
lewkę, wszystkim przychodzącym, których bárdzo wie-  
le z okoliczá o sześć albo siedm mil zbiegało się po po-  
silek do tey miłosierney jałmużnicy. Postępowala do  
drugich, czyniąc wzgląd na potrzebę wielu przyśtoy-  
nych ludzi, którzy wstydźili się chodźć po Domách, y  
dlá tego na káždy dzień, skrycie posyłała káždemu cały  
chleb, albo też połowę, według liczby w Domu będą-  
cych Osob. Przechodziła *de bonis ad meliora*, kiedy od  
uczynkow Chrześciańskiey pobożności, które prakty-  
kowała po śmierci Męża, udała się do heroicznych á-  
ktow, odpuszczając zupełnie temu, który był przyczy-  
ną tak ciężkiego żalu Jey, y ten niesmák y żal z śmier-  
ci Mężowey dobroczynnością zapłaciła, prędko potym  
trzymając do Chrztu Świętego dziećć tego zabójcy,  
á gardząc wszystkim, w czym świat korzysta, ustrzygła  
sobie włosy, które piękne bárdzo miała, y one wrzuci-  
ła w ogień, na ukáranie próżnego upodobania, które  
mogła kiedykolwiek mieć trefiac y pudrując ie. Da-  
żyła *de utilibus ad utiliora*, tá nábożná Wdowá, kiedy prę-  
dko po śmierci Męża rozdała do 'okolicznych Páráfiy,  
na ozdobę Oltárzow wszystkie swoje suknie, nie chcąc  
więcey záżywać stroiow weselnych, tylko tych, które  
potrzebne były, dlá mieyscá na bántiet Ewángeliczny,



y ná wesele Báránká, á zá tym iáko nayprostszzy, y nay-  
ubozszy byé mogł ubior, nosiłá, ták wlasnie iáko HIE-  
RONIM S. nam odmálował stroy pierwszych Chrze-  
ścian, á osobliwie Pánien y Wdow, ktore, nosily ná gło-  
wie Velum (:mowi tenże S. Oćiec :) suknie czarne-  
pas welniány, y płaszcz: iákoby chcąc pokázác, że czy-  
niły Profeszyá Świętey Filozofij. Nászá Sw: Wdowá  
podobnie sobie w tym postępowála, y przez skromność  
swoię, y podziwne ubóstwo swego ubioru, zdála się  
ztwierdzać edykt, ktorym pobożność potępiá niepo-  
wściągliwość Dám Chrześcíanikich, y zbytek w stroiách  
ich, iákoby wzięła moc y powágę od PAWŁA S. ktory  
ten wydał dekret przeciwko próżności biálogłowskiey:

ad Tim.  
Cap. 1.

*Volo mulieres orare in habitu ornato, non in tortis crinibus,  
aut auro, aut margaritis, vel veste pretiosa.* Chcę żeby się  
biálogłowy modliły w sukniách wstydem y skromno-  
ścią ozdobionych, nie bawiąc się około trefienia włcsów,  
ani strojąc się w złoto, kámienie drogie, y suknie szá-  
cowne. Spieszylá *de Sanctis ad Sanctiora*. Od Świę-  
tych do Świętszych dzieł, kiedy przez nádzwyczajną  
pobudkę z Niebá, rozpálonym żelázem ná fercu swoim  
wyráziła Nayświętsze JEZUSA Imię, iákoby rolkázo-  
wi Niebieskiego Oblubieńcá czynić zádosyc chciała  
mowiącemu: *Pone me ut signaculum super cor tuum.* Spie-  
szylá w ten czas naybárdziey, kiedy stan światowy przez  
wiele utárczek, z krewnymi, dziećmi włásnymi, z przy-  
iáćciółami heroicznie zwyciężonych, zámienić w stan  
Duchowny, y ná dożywotnią usługę BOGU poświęcić  
się.

## CZESC CZWARTA

Naylepszá Stugá Boská, MATKA y FUNDATORKA  
Przeświętnego Zákonu Nayświętszey MARYI Pánny  
Náwiedzenia.

DObrze w całym życiu, y lepiey nád dobrych wszy-  
stkie ákcyé sporządzała B. JOANNA, ále kocháią-  
cemu z całej Duszy ze wszystkich sił, Sercu Jey BO-  
GA, nie dosyc było ná tym, iefzcze ná to Swiatobli-  
wym uwzięła się stárániem, áby iáko naylepszá bydz  
mogła. Biorąc tedy wzor y przykład z MARYI, o  
ktorey przy nogách JEZUSOWYCH trwáiącey E-  
wán-



wąngeliá ogłászá: *Maria optimam partem elegit, quæ non auferetur ab ea.* Máryá naylepszą częśćkę obrała, która nie będzie odietá od Niey. Sługá Boską zostác rezolutnie obrała sobie, nic nád to szczęśliwszego, nic lepszego nie rozumiejąc, iákoby od Filoná mądrego náuczóná, tak sobie wyfoko szácowała służbę BOŻĄ, że iá nád wszystkie okázalóści światowe przekládála; *Servire DEO, maxima gloriatio, non modo libertate major, Philon: sed & divitijs, & principatu, & omnibus rebus, quas mortales admirantur, pretiosior.* Służyć Pánu BOGU naywyższą chwálá, nie tylko nád wolność większą, ále y nád bogáctwá, y Xięstwá, y nád wszystkie rzeczy, ktorým się ludzie dziwuiá, kosztownieyszą. Ztąd pochodziły owe gorące prágnieniá służby Boskiey, ztąd serdeczne westchnieniá do BOGA tey Duszy mowiácej. Kiedyż przyidzie ten szczęśliwy dzień, w ktorým uczynię nieodmienną z siebie samey Ofiarę BOGU [mojemu? Nigdy nie miała tak gorącego prágnieniá y áffektu do doskonałości Chrześciańskiey, y nie podobná rzecz mi iest wyrazić to, co w sobie czuję, ani tey wieczności doskonałości, do ktorey mnie BOG wzywa. Dopieroż iák doszła skutku prágnieniá swojego, niepodobná piorem okryślić, iákimi serce Jey płomieniami miłości gorzáło, iáką radosć y poćiechę uczuło? Nigdy jelen od gończych psów dużo zmordowany, nápadłszy ná przeźroczytą krynice, nie smákował sobie lepicy ochłody z źrzodelnych wod, iáko násza światobliwá Zákonnica, niepoięcie roskoszne wdzięki czuła w tey łasce swego od światá oddáleniá się. O iák wesoło śpiewála sobie ow wiersz Psalmisty: *Quam dilecta tabernacula tua Domine.* Ják miłe przybytki twoie Pánie. Ják wielekroć rázy, nábożnie powtárzáła te słowa Psalmu: *Anima nostra sicut passer erepta est de laqueo venantium, laqueus contritus est, & nos liberati sumus.* Dusza násza iáko wrobel, wyrwana iest z sidła łowiących, sidło zerwane iest, y my wyzwoleni iesteśmy. Tak wylewájąc duszę swoię pełną Niebieskich słodkości przed obliczem tego, który iá tak miłośnie tąż słodyczą nápełnił, oraz oddájąc się zupełnie bez wszelkiey rezerwy y excepcyi w ręce Święte Jego, z obfitości áffektu po trzykroć te mowiła słowa: Ten iest odpoczynek moy ná wieki wiekow. E Za-

Luci 19.

Philon:



Zátym udála się do czytania porządku y postanowienia, ktore S. Zákonodawca FRANCISZEK SALEZY Biskup Genewski oddał Jey w ręce, y od tego zaraz czasu tá máła Książeczka, ále wielkie Práwo w sobie zamykająca była ustawicznie w ustach Jey, y iáko we dnie, tak y w nocy myślała, iákoby zachowywać miała, z iák naywiększą obserwancyą te S. Práva, iáko y zachováła ie, przez całe życie swoje, tak wier nie, tak ściśle, że mogła z CHRYSUSEM mówić:

*Matt: 5.* *Iota unum, aut apex unus, non præteribit á lege, donec omnia fiant.* Jedno iota abo iedna kreska nie odmieni się w Zákonie, aż się wszystko stanie. Zaraz pierwszych lát zákonnego życia złożoną różnemi chorobami, y alteracyami gwałtownemi, dawała dowody w swoich dolegliwościach, dobroci, cierpliwości, indyfferencyi, spuszczenia się ná wolą y dyrekcyą, tak Medykow, iáko y Siostr w Infirmaryi służących, przyimując chętnie wszystko, cokolwiek się im zdáło, słowá żadnego ulkárzającego się nie mówiąc, áni prosząc o to, coby Jey ulżyć mogło, áni zbraniając się tego, co Jey bárdziej zaszkodzić miało. Zdrową zaś będąc, chorym tak służyła z wesolą y pełną miłości twarzą, wszystká w BOGU zatopioná, y koło nich chodziła, z taką, iáko tylko mogła pilnością, przywodząc ich ná początku choroby do Spowiedzi, á w dalszey y cięższy niemocy, do przyięcia infzych Sákrámentow. Łagodność Jey przeciwko nieprzyjaciółom tak doskonała była, że się przyznála poufale, iż nie pámietała, áby od tego czasu, ktorego się poświęciła ná usługę Boską, miała kiedy oddać złym zá złe, ále y owszem, że się záwsze oto stárała, áby zwyciężyła złe dobrym, mogąc mówić z Psalmistą: *Quoniam*

*Psal: 37.* *sequebar bonitatem.* Coż tu o iey pokorze powiem, co o skromności, co o miłości, słubow zakonnych, posuszeństwa, ubóstwa, czystości? dosyc mi zdá mi się powiedzieć, że mogła prawdziwie mówić z Apostołem: *Vivo ego jam non ego, vivit vero in me CHRISTUS.* Żyję iá, iuz nie iá, ále żyje we mnie JEZUS CHRYSUŚ.

Po stworzeniu pierwszego człowieka, widząc BOG Wszechmogący, że nie dobrze było iednemu bez towarzysza, postanowił przybrać mu páre do pomocy:

*Gen: 2.* *Non est bonum hominem esse solum, faciamus ei adjutorium simile sibi:* Nie dobrze człowiekowi iest być samemu, u-

czyń-



czyńmy mu pomoc podobną iemu. Podobnego záżył sposobu, ná przykład BOSKI, Wielki Pátryarchá, Xiáże y Biskup Genewenki SALEZY S. który umyśliwszy tę chwalebnią Kongregacyą NAWIEDZENIA Náyświętšzey MARYI Pánni postanowić iáko Fundátor, á widząc że nie dobrze było Jemu samemu sporządzać ták wielkie dzieło, przybrał sobie do pomocy, y obrał zá MATKĘ Przełożoną, y współ Fundátorkę též B. JOANNĘ. Jákož nie zawiodł się ná tey Elekcyi, generálná álbowiem dyrekcyá y rządzenie tey Mátki, było bárdzo łágodne, cíche, y pokorne. Przez co większą daleko miała władzą y powágę w sercách wszytkich, á nizeli ktorakolwiek moc Zwierzchności światowych. Wszytko y mówiła y czyniła z taką roztropnością miłością że każdy był kontent, nic bowiem nigdy nie zaczęła, czego by wprzód dobrze nie uważyła, y fczegulnie nie zaleciła P. BOGU. Trudno, wypowiedzieć, iak się usilnie starała, áżeby we wszytkim ukontentowała Siostry swoje, á osobliwie w naznaczeniu zabaw káždey z nich, według talentu Jey, roskázuiąc czynić iáką rzecz, bez ktorey się nie názbýt trudno obeysć mogło, czyniła to z ták wielką ochroną y uleganiem, że się tym nie raz confundowały te, którym roskazywała, gdy iednak było co potrzebnego z tak wielką to náznaczała dobrocią, że nie podobná było nie uczynić dofyć Jey roskázaniu.

Cierpliwość Jey była nie poiętá, w znoszeniu osobliwie ták ná Duchu słabych, iáko y ná cieie chorych; miała uzalenie, y ubolewała ták nád temi, iáko y nád drugimi, z niewypowiedziáną dobrocią. Słuchała ich, bynajmniey się nie obruszáiąc, mówiła do nich z łágodnością, uprzedzała ich z miłością, przez staraniá y pieczę prawdziwie Mácierzyńską, zádney ich rzeczy nie uczyla, ktorey by w przód samá nie praktykowała, będąc záwsze pierwszą do niższych powinności, y podłych usług, á to przykładem Chrystusa, który: *Cæpit facere & docere* zaczął czynić y náuczać. Miłość Jey powszechná była ná wzor swego S. Fundatora, z ktorey dawała pomoc wszytkim Kláštorom, ták w rzeczach Duchownych, iáko y doczesnych, z czułością niewymowną, y ktorey chy bá serce takáż miłością nápełnione poiąć może. Z tey miłości pochodziła żarliwość, chęć, y staranie Jey oko-



ło usługi, y ratunku dusz, swemu staraniu porzuconych: Ztąd częstokroć te słowa mówiła: Gdybym miała ty-  
siąc życia, iedne po drugim łożyłabym dla dobrą, y zbá-  
wienia dusz. A nie iestże to dostąpić naywyższego  
stopniá, naydoskonálszey miłości chcieć dąć życie swo-  
ie, dla ratowania dusz? *Majorem charitate nemo habet.*  
Sprawiedliwość zdała się Jey tak przyrodzoná, że tak  
ná świecie, iáko y w Zákonie, záfwsze się do tego skła-  
niała, áby oddać káżdemu, cokolwiek mu náleżało, zá-  
chowuiąc w tym słowa CHRYSTUSOWE: Oddaycie  
Cesarzowi co iest Cesarzkiego, á co iest Boskiego BO-  
GU. Do tey sprawiedliwości, nie tylko przyłączyła  
łagodność y dobroć, ále też y rzádko widzianá státe-  
czność ná wytrzymanie záchodzących kontrádykcyi,  
około tak wielu spraw całego Zákonu, o których oná  
miała staranie, ztąd zwykła mawiać: Teraz tylko lu-  
dzie sprzeciwiáią się mi, á choć iáżby się ieszczé y piekło  
do nich przyłączyło, nie przestálábym czynić dzieła  
Boskiego. Słowem rzekę, im w dáfsze láta, á oraz y  
doskonáłość postępowála, tym łagodnieyszá Jey była  
dyrekcyá, y w rządzeniu proceder, który w ostatnich  
lećciech starała się, żeby nie był infzy, tylko sprawie-  
dliwość pełná dobroci.

Zápatrując się ná Jey cudowne ákcy, które ná  
Fundacyach nowych Kłáosztorow czyniła, z zadumie-  
niem pytać się potrzebá: *Mulierem fortem quis inveniet?*  
Jak wiele podi-ła trudow, fatyg, niebespieczeństw,  
przy tak wielu Fundacyach, które sama osobá swojá  
zákładała, w Lugdunie, w Mulinie, w Gracyanopolu,  
w Bituryku, w Paryżu, w Dyzonie, w Márfylii, w Sa-  
berii, w Annezyum, w Tono, w Wezencyonie, Aure-  
lianie, y po wielu infzych mieyscach z taką práca, że  
mogła z Jakobem powiedzieć: *Urebar aestu & gelu, fugie-  
batq; somnus ab oculis meis*, y w tych pracach nieustáią-  
cych, służyła BOGU, ktoremu się raz poświęciła, z ta-  
ką dobrocią, y łagodnością, áż do zgonu życia swoje-  
go, y przyszła nie zadługo godziná, miara záslug Jey  
dopełniła się, czas prac y fatyg Jey wyszedł, á nadgro-  
dę przynoszący nastąpił. Zaczym ta godná Matka, z  
swey strony rzucając ostatnie promienie doskonáło-  
ści iáko słońce chcąc ieszczé wydać przyjemné światło,  
y po-



y pozłócić wierzchy gor, w punkcie swiego záchodu, pokázala w bolách swoich znaczną cierpliwość, zupełne oddanie siebie samey Zbawicielowi swemu, a schylając głowę aby cześć oddała, y oraz naśladowała przytomnego Zbawiciela swego, oddając piękną duszę swoją, na łono y w ręce tego iedynego Oblubieńca swego dokonała życia w tych trzech słowach: JEZUS JEZUS-JEZUS. Twarz Jey bynajmniey się nie zmieniła po śmierci, y została pełną miłej łaskowości y spokoyności, którą się w Niey zawsze wydawała: *Vultus Ejus non sunt amplius in diversa mutati.* Winzuję wam z mieyscá moiego Przéświetne tuteysze Náviedzenia MARYI Panny Zákonne Zgromádenie, tak ze wszelkich miar dobrej, w cztere ch odmiennych życia swiego stánach MATKI, iuż w poczet Błogosławionych dla wielkiej życia doskonałego świątobliwości, policzoney, winzuję heroicznóścią dzieł swoich (: co Jey Dekretem osobliwym Stolicá S. Apostolská przyznaie :) tak zaszczyconey w całym Chrześciańskim świecie Fundátorki B. JOANNY FRANCISZKI, wszákże honor, zaszczyt, uszczęśliwienie Synów lub Corek, z godności, z sławy Rodziców pochodzif według świadectwa Ekklezyástyka: *Gloria hominis, ex honore Patris sui* a iá mowie *Matris suæ*; a wyraźniey Prowerbiałistá Pański: *Gloria Filiorum* (: *Filiarum* :) *Patres eorum.* Chwała y zaszczyt Corek y Synów, Rodzice godni, chwalebni, cnotliwi, świątobliwi. Jeżeli to, Piśmo Święte o Synách y Corkách według krwi z Rodziców pochodzących świadczy, że się na potomstwo wszelki honor y uczciwość z honoru y uczciwości Oycá y Mátki, iák przez sukcesyą spływa? dálekoż bárdziey iá twierdzić mogę, że dobroć, honor, uszczęśliwienie y błogosławieństwo, którym BOG w Kościele Świętym uraczył w te czasy MATKĘ y FUNDATORKĘ Wászę B. JOANNĘ FRANCISZKĘ FREMIOT ná Was się iáko ná prawdziwe y Duchowne według BOGA Corki zlewá y zlewać nieustánnie będzie. Aleć y z was samych má swoiey nie máła cząstkę chwały, y zaszczytu B. JOANNA Mátká y Fundátorká, iáko z niewyrodnych życia świątobliwego y naśladowania Corek, gdyż też właśnie cnoty, tá świątobliwość życia, tá wzgárdá swiatá y wszelkiey

F márności

Cap. 3.



márności Jego, pięknie w Was Boskiemu prezentuie się-  
oku, nieustannie w Wąszych po całym prawie świecie  
rozmnózonych kwitnie, y kwitnąć nie przestąie Klá-  
sztorách. Widzieć tu z podziwieniem nie málým J. O.  
J. W. Wielmożne wzgárdzone Imioná przykładem JO-  
ANNY Xiążęce Mitry, Senátorskie purpury, Dygni-  
tarstwá wyśokie, dystyngwowáne w Krolestwách Urzę-  
dy zdeptáne. Ostrość życia, pokorá, niewinność, w  
pierwszey cenie y szácunku, ábysście się tym sposobem  
samemu CHRYSTUSOWI iáko Oblubieńcowi przy-  
podobály. Dobrá ztąd wnosić mogę konsekwencyą,  
że tego (: iáko całym życzę sercem :) zá czásem doy-  
dziecie Błogosławieństwá w Niebie z Wąszá Mátká Bło-  
gosławioná JOANNA FRANCISZKA, ktorym Já tu  
BOG ná ziemi y w Niebieskim uszczęśliwił y udárował  
Krolestwie, tą ubogácił łáská, którą Jey y w życiu y po  
śmierci choynie nádał.

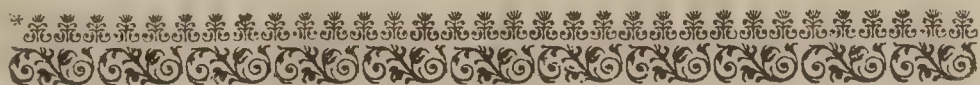
## K O N K L U Z Y A.

**T** Ak pobłogosławiła szczodrobliwie Ręká BOSKA  
Błogosławioney JOANNIE ieszcze w tym życiu,  
że wszystkie intencye swoje y zámysły szczęśliwie  
do skutku przywiodła, przeciwności życia, ktore się Jey  
częste y ciężkie trąfiály z Chwálá Boską, y z pożytkiem  
duży swoiey wytrzymała, fundacye Kláštorow lubo  
wiele przeszkod záchodziło chwalebnie do skutku  
przyprowadziła, przeciwności chorob, prześladowanie  
nieprzyiációł, záchodzące tłumem w sprawách Zákon-  
nych trudności, mężnie y heroicznie zwyciężyła, náde-  
wszystkie błogosławieństwá, że w poczet Błogosła wio-  
nych w szczęśliwey wieczności policzoná zostála, dla  
czego to? bo w dobroci Chrześciánkiej y Zákonney  
obfitowała, bo we wszystkich odmiennościách życia,  
nigdy dobroć Jey się nie odmieniła, iák dobrá byłą Pán-  
ná, iák dobrá Mężátká, iák dobrá Wdowá, iák dobrá  
Zákonnicá, dobrá w całym życiu y przy ostatniey śmier-  
ci. Czemuż też nam Pán BOG iák nie błogosławi, co  
zámyslemy, do końca doprowadzić nie możemy, wszy-  
stko iák z kámieniá idzie, nic się nie dárzy, w niczym  
nam Pán BOG nie błogosławi, dopieroż czy się wieczne-  
go



go błogosławieństwą spodziewać mamy? nie, nie, á to czemu? boś my zli, bo całe życie nasze ładaiakie, dziecinność zła, młodość złości pełną, wiek dojrzały zły, wiek sędziwy złościami niesławny: *Naturalis malitia ipsorum.* Ah! istotną dobroci JEZU w Najsświętszym utaiiony SAKRAMENCIE: *Cujus natura bonitas, cujus voluntas, potentia, cujus opus misericordia.* Ktorego naturą Dobrocią; wolą wszechmocnością, sprawy miłosierdziem są, rączże to sprawić za wielowładną przyczyną Nowo Błogosławionej JOANNY FRANCISZKI, áby złość życia naszego w dobroć się przemienić mogła z Twoiej dobroci, my grzeszni za Twoją wszechmocnością, usprawiedliwieni byli, niegodni zaś łaski twoiej, stali się godnemi błogosławieństwá Twoiego, z litości y miłosierdzia Twoiego, ábyśmy w Tobie istotną dobroć, wszechmocność, y miłosierdzie Twoie, z Błogosławioną JO-  
ANNA, ná wieki wychwálać y wyśláwiać mogli,  
A M E N.

Sap: 12.



# I M P R I M A T U R.

M. THOMAS MUSZYNSKI, Utriusq; Juris DOCTOR, Sacrae Theologiae PROFESSOR, Ecclesiarum, Sanctorum Omnium & Sanctae ANNÆ CANONICUS, Sancti NICOLAI PRÆPOSITUS, Librorum per Diocesim Cracoviensem CENSOR. Datum: in Residentia mea. Anno Domini 1754. D: 11 Februarii mpp.



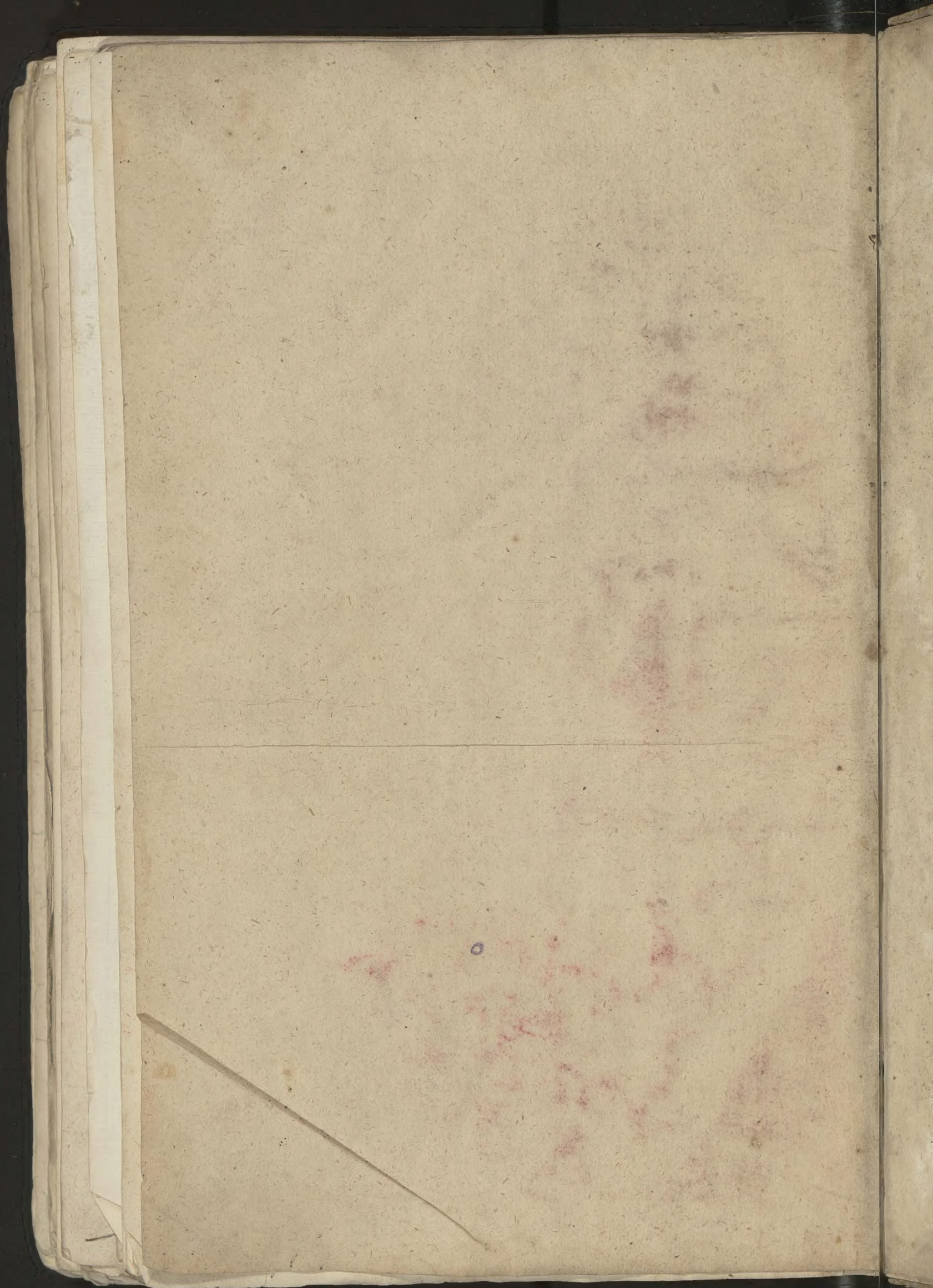














Biblioteka Jagiellońska



stdr0025787



